



BIURO PRASOWE

MIEJSKIE PTAKI W EUROPIE UCIEKAJĄ SZYBCIEJ PRZED KOBIECIAMI NIŻ MĘŻCZYZNAMI – ZASKAKUJĄCA PERCEPCJA RYZYKA

W dobie rosnącej urbanizacji, gdzie ludzie i dzikie zwierzęta dzielą coraz więcej przestrzeni, zrozumienie interakcji między nimi staje się kluczowe dla ochrony przyrody. Nowe badanie międzynarodowego zespołu naukowców, opublikowane w prestiżowym czasopiśmie *People and Nature* (<https://doi.org/10.1002/pan3.70226>), rzuca nowe światło na to, jak miejskie ptaki postrzegają ludzi.

Okazuje się, że europejskie ptaki w miastach reagują inaczej na zbliżające się kobiety i mężczyźni – uciekając średnio o około 1 metr wcześniej przed paniami. To zjawisko, mierzone za pomocą "odległości inicjacji ucieczki" (FID – Flight Initiation Distance), czyli dystansu, z jakiego ptak decyduje się na ucieczkę przed potencjalnym zagrożeniem, zostało zaobserwowane konsekwentnie w pięciu krajach: Czechach, Francji, Niemczech, Polsce i Hiszpanii. FID to popularny wskaźnik w ekologii behawioralnej, który pomaga ocenić poziom strachu i tolerancji na ryzyko u zwierząt. Dłuższy FID oznacza większą ostrożność, co może wpływać na efektywność żerowania czy reprodukcji ptaków w środowisku miejskim. Badanie, obejmujące ponad 2700 obserwacji na 77 gatunkach ptaków (z czego najliczniejszych 37 analizowano szczegółowo), pokazuje, że ptaki – mimo życia w hałaśliwych, zatłoczonych miastach – subtelnie rozróżniają płeć człowieka, co może mieć korzenie w ewolucyjnych adaptacjach lub subtelnych sygnałach, takich jak chód, zapach czy postawa.

Metodyka badań była rygorystyczna, aby wykluczyć przypadkowe czynniki. Dane zbierano wiosną 2023 roku w miejskich parkach i zielonych przestrzeniach siedmiu miast (Praga, Frejus, Saint-Raphaël, Draguignan, Freising, Poznań i Madryt). W każdym miejscu pracowały pary obserwatorów – kobieta i mężczyzna – dobrane pod względem podobnej wysokości (różnica średnio 5,5 cm, nieistotna statystycznie) i ubioru. Obserwatorzy, podchodzili do ptaków w linii prostej z stałą prędkością, mierząc FID, odległość startową, wielkość stada, płeć ptaka oraz otoczenie (procent zabudowy, trawy, gleby, wody, krzewów i drzew). Aby uniknąć błędów, przed badaniami kalibrowano pomiary odległości, rotowano kolejność obserwatorów i unikano powtarzania zbierania informacji z tych samych ptaków. Analiza statystyczna wykorzystywała zaawansowane modele regresji bayesowskiej z uwzględnieniem filogenetyki (pokrewieństwa gatunków) i efektów przestrzennych (różnice między miastami), co pozwoliło na kontrolę wielu zmiennych, takich jak rozmiar stada czy pokrywa roślinna. Wyniki potwierdziły, że po uwzględnieniu tych czynników, różnica w FID związana z płcią obserwatora jest znacząca i stała – ptaki uciekały wcześniej przed kobietami we wszystkich lokalizacjach.

W badaniu uwzględniono 37 gatunków, w tym pospolite miejskie ptaki jak kos, grzywacz, sroka, bogatka, wróbel domowy, szpak, modraszka czy wrona siwa. Nawet gatunki o najdłuższych FID, jak zielony dzięcioł czy sroka, wykazywały tę samą tendencję co te o krótszych, jak gołąb miejski. Stałość wzorca we wszystkich badanych krajach sugeruje, że to nie lokalne czynniki kulturowe czy środowiskowe, ale coś uniwersalnego w percepcji ptaków wpływa na to zachowanie. Jak wyjaśnia prof.



Federico Morelli Uniwersytetu w Turynie, pierwszy autor pracy: *nasze badanie wypełnia lukę w wiedzy o wpływie płci obserwatora na zachowanie dzikich ptaków. FID to niezawodny miernik strachu, a my po raz pierwszy przetestowaliśmy, czy ptaki różnicują ryzyko w zależności od płci człowieka. Kontrolowaliśmy wiele czynników – od ubioru po modele statystyczne uwzględniające ewolucyjne pokrewieństwa gatunków – i mimo to ptaki uciekały o około 1 metr wcześniej przed kobietami. To dotyczyło wszystkich gatunków, od kosów po sroki, i było stałe od Poznania po Madryt. Z kolei prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, współautor pracy i odpowiedzialny za dane z Polski, podkreśla znaczenie tych odkryć dla ekologii miejskiej: W Poznaniu, podobnie jak w innych krajach, gatunki takie jak wróbel, gołąb grzywacz czy bogatka były mniej tolerancyjne wobec kobiet. Stałość tego wzorca we wszystkich lokalizacjach wskazuje na uniwersalny mechanizm percepcji ryzyka u ptaków miejskich. To fascynujące, bo pokazuje, jak ewolucja kształtuje zachowania w bardzo przekształconym środowisku.*

Warto też spojrzeć na wyniki z perspektywy kobiety, co podkreśla biorąca udział w badaniu, dr Yanina Benedetti z Czeskiego Uniwersytetu Przyrodniczego w Pradze i dodaje osobisty akcent: *Jako kobieta w terenie, byłam zaskoczona, że ptaki reagują na nas inaczej, mimo kontroli wyglądu i ruchu. System działa tak, że ptaki szybko oceniają zagrożenie – może przez feromony, chód czy nawet kulturowe skojarzenia. W naszych parach obserwatorów obie płcie pracowały w bardzo wystandaryzowany sposób, a modele statystyczne potwierdziły, że to nie przypadek. To badanie podkreśla, jak zwierzęta w mieście 'widzą' ludzi, co ma implikacje dla ekologii miejskiej i równości w nauce. Kobiety mogą być postrzegane jako mniej przewidywalne, ale to tylko ciekawa hipoteza, a na razie ważniejsze jest to, że wyniki są stałe dla wielu gatunków.*

Naukowcy podkreślają, że zdecydowanie chcą rozwijać te badania, testując hipotezy o zapachach, sposobie poruszania się, feromonach czy kulturowych wpływach, by lepiej zrozumieć adaptacje ptaków do życia wśród ludzi i wspierać ochronę bioróżnorodności w miastach.